Nakład 22.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 228. Sosnowiec, wtorek 2 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

W ogniu płonących osad w Palestynie

Ponowne rozruchy w Jerozolimie.

PONOWNE ROZRUCHY W JEROZOLIMIE

LONDYN, 2. 9. We wszystkich miastach Palestyny z wyjątkiem samej Jerozolimy, panuje spokój. W dzielnicy gruzińskiej w Jerozolimie wybuchły ponownie rozruchy uliczne, przyczem splondrowano szereg domów. Wśród ofiar rozruchów znajduje się również pewna ilość chrześcijan.

Najbardziej krytyczne jest położenie w Górnej Galilei, gdzie ludność opuściła wszystkie kolonje. Według nadeszłych stamtąd wiadomości, osiedla zostały doszczętnie złupione przez bandy beduinów. Mimo kilkakrotnych próśb ze strony ludności, wysłanie wojsk do Górnej Galilei okazało się niemożliwe.

Dolnej Galilei i dolinie Jordanu nie grozi żadne niebezpieczeństwo gdyż są one obsadzone przez silne oddziały wojska.

ZAPISAŁ SWOIM ZABÓJCOM 10 TYSIĘCY FUNTÓW.

JEROZOLIMA, 2. 9. Wielki znawca spraw arabskich żyd Karol Weiner, zabity przez arabów dnia 23 sierpnia b. r., zapisał, jak się okazało, 10 tysięcy funtów szterlingów na rzecz instytucyj muzułmańskich.

ARABOWIE SPALILI KOLONJĘ ŻYDOWSKĄ.

JEROZOLIMA, 2. 9. Arabowie spalili kolonję żydowską w pobliżu Tyberjady.

Żydowska agencja telegraficzna donosi, że znaleziono dalszych 6 trupów żydów, zabitych w czasie rozruchów w Safed.

427 OSÓB ZABITYCH, 997 RANNYCH NA SZOSACH FRANCJI.

PARYŻ, 2.9. „Le Journal“ donosi, że od dnia 13 lipca do 31 sierpnia r. bież. w wypadkach samochodowych i samolotowych zginęło we Francji 427 osób, 947 zaś odniosło rany.

ZGON ZNAKOMITEGO SKRZYPKA.

WARSZAWA, 2. 9. (wł.) Zmarł tu znakomity skrzypek polski, Stanisław Barcewicz, chorujący od dłuższego czasu.



Krwawe walki na Dalekim Wschodzie

Ataki wojsk sowieckich.

MUKDEN, 2.9. Oficjalnie komunikują, że wzdłuż granicy mandżurskiej akcja bojowa wojsk sowieckich i chińskich wzmaga się.

W związku z tem, pierwsza armja mandżurska, która w niedzielę miała powrócić do Mandżurji, wysłana została do Suisenho, gdzie sowiety gromadzą swe główne siły.

Kawalerja sowiecka wraz z pociągami pancernymi zaatakowała Dalajnor, na południe od miasta Mandżurji, jednakże chińczycy zdołali odeprzeć atak sowiecki.

Akcja sowieckich wojsk na tym odcinku zmierza do zawładnięcia kopalnią węgla w pobliżu Dalajnor, aby w ten sposób pozbawić kolej wschodnio - chińską potrzebnego do utrzymania ruchu paliwa.

Po odpoczynku wakacyjnym-wigor w starych kościach

Opozycja ma zamiar zwołać nadzwyczajną sesję sejmową.

WARSZAWA, 2. 9. (wł.) Dziś od wczesnego ranka puste sale sejmu wypełniły się posłami, wracającymi z wakacji po odbiór swych normalnych djet.

Korzystając z tego „zjazdu“ szereg klubów odbył narady, aczkolwiek oficjalnie odbyło się tylko posiedzenie klubu narodowego pod przewodnictwem posła Rybarskiego.

W południe kolportowano wiadomość, że kluby opozycyjne zdecydowane są poprzeć wniosek klubu narodowego o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej i zebrać potrzebne 148 podpisów.

Na sesji tej rozpatrzone zostałyby następujące sprawy: kryzysy gospodarczego, Harrimana, Century i t. d.

Sesja ta byłaby zdawna zapowiedzianą rozgrywką między rządem, a sejmem.

300 BUDYNKÓW SPŁONĘŁO.

NOWOGRÓDEK, 2. 9. Dnia 30 ub. m. wybuchł w miasteczku Kamień, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem groźny pożar.

Pastwą płomieni padło 300 budynków, należących do 70 gospodarzy.

Straty ogromne, narazie nieustalone.

Spłonęły zbiory tegoroczne, inwentarz na szczęście ocalał.

400 miljonów marek rocznie

kosztuje armja 72.877 policjantów.

BYTOM, 2. 9. Niemieckie czasopismo policyjne ogłasza interesujące zestawienie porównawcze stanu liczebnego policji w Prusach.

W r. 1913 policja pruska liczyła 24.442 ludzi, w r. 1929 zaś wzrosła do 72.877 głów.

Wydatki na utrzymanie policji wynosiły w 1913 r. 78.300.000 marek niemieckich, w r. 1929 zaś wykazują potężną sumę 400miljonów marek niem.

Oznacza to pięciokrotne zwiększenie wydatków przy 3-krotnem podniesieniu stanu liczbowego policji.

W świetle tych cyfr Prusy urastają do rozmiarów wielkiego państwa policyjnego tak, że utarło się nawet popularne powiedzenie, iż „republika w Prusach maszeruje policyjnym krokiem“.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

PARYŻ, 2. 9. Ubiegłej nocy zderzyły się na linji kolejowej Nantes — Rosorey dwa pociągi osobowe. Dwa wagony osobowe jednego z pociągów są zupełnie strzaskane.

Pierwsze doniesienia z miejsca katastrofy mówią o wielu ciężko rannych.

Dalszych szczegółów narazie brak.

Wybuch bomby w czasie bankietu

PARYŻ, 2.9. Wczoraj wieczorem dokonano w jednej z restauracyj pod Nicea zamachu bombowego na uczestników bankietu, urządzonego przez związek włoskich związek kombatantów.

Gdy członkowie związku wraz z rodzinami wsiadali na podwórzu restauracji do autobusów, nie znany sprawca przerzucił przez ogrodzenie bombę.

Wskutek wybuchu dwaj włosi zginęli na miejscu, 14 osób odniosło lżejsze lub cięższe rany. Kilku rannych dogorywa w szpitalu.

Wszczęte natychmiast dochodzenie nie naprowadziło na ślad sprawców zamachu, przypuszczają jednak, że był on dziełem komunistów włoskich, grupujących się przedewszystkiem w Nicei.

Między uczestnikami bankietu znajdowali się również dwaj wicekonsulowie włoscy w Nicei, którzy jednak nie odnieśli szwanku.

Kto wygrał na dolarówce?

WARSZAWA, 2. 9. (wł.) W dzisiejszem ciągnieniu dolarówki wygrały następujące numery:

40.000 dol. nr. 66605.
8.000 dol. nr. 729093.
3.000 dol. n-ry: 35071 679395 575177.
1.000 dol. n-ry: 874363 380384 63253 423693 367541.
500 dol. n-ry: 871817 118216 827786 950001 445465 498391 286010 152894 486068 287355.
100 dol. n-ry: 647869 651810 981336 896218 833466 773581 946923 38314 120460 212912 846515 710116 794870 483966 711004 762625 812478 644186 7968 217472 597663 451554 671144 958744 692268 242717 91914 318375 115867 654831 487406 27885 747100 258649 127279 551816 584248 627625 314003 426486 730760 85770 688958 62263 235077 918296 517795 31783 563721 666082 258472 134793 258830 467874 95173 742105 460891 772811 209344 232051 476907 882325 63547 762834 523599 129850 377726 672137 711964 147001 3412 55193 408903 907802 952318 317624 620764 536375 51829 554614.

Wybuch bomby w parlamencie niemieckim.

BERLIN, 2. 9. Nie minęło jeszcze 48 godzin od zamachu bombowego na wiceprezydenta Szlezwika, a już nowa detonacja zaalarmowała Berlin.

O godz. 4.30 nad ranem nastąpił silny wybuch maszyny piekielnej w gmachu Reichstagu.

Bomba ustawiona była w jednem z okien suteryn, w których mieści się archiwum wycinków gazetowych, odnoszących się do Reichstagu. Umieszczono ją na parapecie okna lub wentylatorze, czego obecnie nie można dokładnie stwierdzić, gdyż okno to zostało wyrwane ze ściany wraz z ramami, które uległy zupełnemu zniszczeniu

Wnętrze archiwum

zostało częściowo zniszczone.

W całym parterze monumentalnego gmachu Reichstagu oraz na pierwszem piętrze wyleciały z okien szyby, które mimo swej 12 milimetrowej grubości, nie mogły się ostać wobec gwałtownego wybuchu.

Przybyła natychmiast policja otoczyła kordonem miejsce wypadku i rozpoczęła poszukiwania.

Po drugiej stronie ulicy znaleziono reszki bomby, m. in. pozostałe części maszyny piekielnej,

mechanizm zegarowy

i baterję elektrycznej lampki kieszonkowej.

Sprawcy zamachu umknęli zaw czasu

KRWAWA WOJNA DOMOWA W AFGANISTANIE.

LONDYN, 2.9. Według wiadomości z Afganistanu, Nadir Chan odniósł nowe zwycięstwo nad wojskami Habibullacha, biorąc do niewoli 600 jego żołnierzy.

Poza tem oddziały Nadir - Chana zdobyły duże ilości amunicji i żywności. W Kabulu panuje duże zaniepokojenie, krążą nawet pogłoski, iż zamierzona została ewakuacja stolicy.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

WARSZAWA, 2.9. Onegdaj o godz. 7 m. 40 wieczorem na szosie jabłonowskiej w pobliżu Dąbrówki zdążające w kierunku Warszawy auto zderzyło się z jadącym w przeciwną stronę wozem.

Skutki zderzenia były straszne siedzący w samochodzie Kazimierz Główczewski (Chmielna 18) — właściciel zakładów litograficznych zmarł zaraz po katastrofie, zaś jego dwoje dzieci odniosły rany. Odwieziono je prywatnym samochodem do Warszawy.

Przebieg katastrofy był następujący Woźnica Stanisław Jasiński (Jabłonna) nie usłuchał sygnałów dawanych ponoć przez inż. Mieczysława Górskiego, kierującego samochodem Nr. W. 18279. Chcąc uniknąć zderzenia kierowca skręcił raptownie. Było jednak zapóźno. Nastąpiło starcie. Konie zostały zabite, wóz rozstrzakany, auto rozbite leży w rowie, jedna ofiara śmiertelna, dwoje dzieci rannych.

Górskiego i Jasińskiego, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności wyszli z katastrofy cało — aresztowano.

WYBORY SAMORZĄDOWE W TORUNIU.

TORUŃ, 2.9. Odbyły się tu wybory do rady miejskiej, które dały następujące wyniki: Lista nr. 2 PPS. — głosów 2422 — 6 mandatów (stracili trzy) lista nr. 3 (Niemcy) głosów 1761 — 4 mandaty (dotychczasowy stan posiadania), lista nr. 4 (zjednoczony blok pracy gospodarczej) 1806 głosów 5 mandatów (dotychczas bez mandatów), lista nr. 5 (właściciele nieruchomości) 1059 gł., 2 mandaty (stracili 2), lista nr. 6-(obywatelski klub gospodarczy) 5484 gł., 15 mandatów (zyskali trzy), lista nr. 7 (NPR.) gł. 3892, 10 mandatów (stracili 1)

STRASZNA ŚMIERĆ SYNA MŁYNARZA.

KALISZ, 29. W młynie Witkowskiego wybuchł nocy ubiegłej ogromny pożar, który strawił cały młyn doszczętnie. Straty wynoszą 75 tys. zł.

W czasie pożaru do płonącego już budynku wskoczył syn Witkowskiego Hieronim, chcąc ratować dokumenty handlowe i nie uszedł już z życiem

ODEZWY „BIAŁYCH" W SOWIETACH.

MOSKWA, 2.9. Prasa sowiecka donosi, iż na terytorjum Z. S. S. R. rozrzucane są ulotki antysowieckie, skierowane do wszystkich rosjan. W ulotkach wyłożony jest program t. zw. „białych". Zasadniczym punktem tego programu jest dążenie do obalenia władzy sowieckiej i przywrócenia własności prywatnej, przedewszystkiem w dziedzinie własności ziemskiej.

45 INŻYNIERÓW SOWIECKICH W KATORDZE.

MOSKWA, 2.9. W tych dniach zesłano na katorgę na wyspy Sołowieckie 45 inżynierów kopalni sowieckich, którzy siedzieli już od roku w więzieniach czrezwyczajki, oskarżeni o sabotaż ekonomiczny. Inżynier Rogiński, zesłany na dziesięć lat, nie wytrzymał strasznych warunków więzienia sowieckiego i zmarł w Moskwie w przeddzień wysłania na wyspy Sołowieckie.

33 OFIARY KATASTROFY BUDOWLANEJ

PARYŻ, 2.9. Według doniesień z Algieru, katastrofa zawalenia się domu spowodowała śmierć 33 osób.

Interesy Anglji przedewszystkiem

Spór arabsko-żydowski o dostęp do „Ściany płaczu", która wznosi się na miejscu dawnej świątyni Salomona, był przedmiotem obrad lipcowej sesji komisji mandatowej ligi narodów. Wysoki komisarz Palestyny sir John Chancellor przedłożył komisji trzy petycje ludności muzułmańskiej oraz jednocześnie złożył ostateczne sprawozdanie o stanie zagadnienia i o swoich poczynaniach w kierunku załagodzenia zàtargu między ludnością arabską i żydowską. Na temat tych petycyj i sprawozdania toczyła się w komisji mandatowej żywa dyskusja, w wyniku której nie powięto żadnych uchwał pożytywnych i rozwiązanie problemu pozostawiono do rozstrzygnięcia władzom angielskim. Rząd angielski zaś, zajmując stanowisko niezdecydowane, nie potrafi zapobiec rozruchom, które z lokalnych zajść nabrały charakteru zbrojnej walki arabów z żydami, na przestrzeni całego kraju.

Z Jerozolimy przerzuciły się starcia do Jaffy, a nacisk plemion arabskich na wzniesione pracą i kapitałami społeczeństwa żydowskiego miasta Tel Aviv, siedzibę siońską, szczególnie okruny napad na cichą i pogrążoną w zamierzchłej kontemplacji mieścinę Hebron, zniszczenie i ruiny w dolinie Esdralon i Desreda, zamieszkałych wyłącznie przez kolonistów żydowskich — wszystko to dowodzi że z konfliktu o „Ścianę Płaczu", z lokalnych starć na tle religijnem ,wypadki rozrosły się do rozmiarów tak groźnych, że jedynie zbrojna interwencja, na gwałt ściąganych oddziałów angielskich wszelakiego rodzaju broni, może zapobiec wybuchowi groźnego powstania plemion arabskich.

Po krwawych walkach, okupionych setkami zabitych i rannych, nastąpiło jak gdyby uspokojenie, wszakże nadchodzące wiadomości komunikują o ruchu powstańczym plemion arabskich w Transjordanji, symptomatach rewolty wśród Arabów syryjskich i bardzo niedwuznacznej roli Ibn — Saida.

Zbudzone z wschodniej passywności i fatalizmu, plemiona arabskie, wzorowo uzbrojone ponad wszelkie oczekiwania władz odnalazły w swych nawpół dzikich duszach fanatyzm religijny, pod którym kryją się ambicje narodowe, groźniejsze dla Anglji, aniżeli dla ludności żydowskiej.

Jakie bowiem posiada znaczenie dla Anglji Palestyna — to wyjaśnia artykuł w „Neues Wiener Journal" zawierający informacje z kół zbliżonych do dyplomacji angielskiej.

Anglja — czytamy w tym artykule — będzie zapewne starała się o to by przywrócić szybko spokój i porządek w Palestynie. Nie miałoby sensu podnosić oskarżenie przeciwko rządowi mandatowemu, że walka obydwuch narodów jest dla niego dogodna. Albowiem Anglja ma wszelkie powody ku temu, by przeciwstawić się zdecydowanie zamieszkom w Palestynie i popierać zgodę między żydami i arabami. Potrzeba jej dziś, więcej niż kiedykolwiek, spokojnej Palestyny.

Ta mała kraina — wysunięty posterunek azjatyckiego kontynentu — ma właśnie w obecnej chwili dla imperjum brytyjskiego wielkie znaczenie. Stanowi ona bowiem nietylko pewnego rodzaju tylną straż wobec Egiptu, którego stosunek do imperjum staje się coraz bardziej luźny, lecz równocześnie ważny punkt węzłowy brytyjskiej drogi do Indyj. Dla Anglji pozostaje naturalnie nadal najważniejszą droga prowadząca przez Kanał Sueski do Indyj, ale od lat czyni Anglja największe wysiłki, by zabezpieczyć sobie drugą drogę, któraby stała zawsze do jej dyspozycji wrazie jakichkolwiek zawikłań nad Kanałem Suezkim.

Tem należy tłumaczyć popieranie rozbudowy portów palestyńskich, które mają stworzyć łączność między angielskimi bazami floty na morzu Śródziemnem (Gibraltar, Cypr, Malta) a Zatoką Perską. Ta nowa droga jest coprawda technicznie nie tak bezpieczną i dogodną jak dotychczasowa, prowadząca przez Kanał Suezki, ale zato krótsza i szybsza, — albowiem kombinowana na lądzie azjatyckim przy pomocy linij automobilowych i lotniczych. Dalsza rozbudowa komunikacji kolejowej uprzystępni tę drogę dla większych transportów. Nawiasem należy zauważyć ,że porty w Palestynie posiadają olbrzymie znaczenie dla nafty w Mezopotamji.

Anglja musi tedy z rozmaitych względów przeciwstawić się wybuchowi wojny domowej w Palestynie i z największą szybkością położyć kres niepokojom. Na zasadzie deklaracji Balfoura stworzona w Palestynie żydowska siedziba narodowa nie jest więc w niebezpieczeństwie ,ale jednak agitatorzy, znajdujący się obecnie w Palestynie osiągnęli to, że porozumienie między arabami, a żydami, które musi w końcu nastąpić, zostało na dłuższy czas przesunięte.

Wyjaśnienie powyższe rzuca dostateczne światło na dwuznaczną taktykę Anglji w zatargu arabsko żydowskim. Nie jest bynajmniej w interesie Anglji — zbyt silny wzrost żywiołu żydowskiego w Palestynie i ewentualna w przyszłości emancypacja państwa żydowskiego.

D.

Zapłaci za to ludność miast!

Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił nie przedłużać, poczynając od 1 września r. b. pobierania cła wywozowego od pszenicy; podwyższyć cła przywozowe na mąkę żytnią do wysokości 16 zł. 50 gr. za 100 kg., oraz ustanowić zwrot ceł w wysokości 20 zł. od 100 kg. przy wywozie masła.

Wpłynie to niewątpliwie na dalszą poprawę cen artykułów zbożowych i pszenicy, „dalszą" dlatego, że już po pierwszych pogłoskach na temat kasowania ceł wywozowych zapanował ożywiony ruch na rynku zbożowym, a w ciągu 1 tygodnia cena żyta podniosła się o 3zł. na 100 kg.

W Warszawie, Ponzaniu, Lwowie i Lublinie pozawierano już znaczniejsze umowy; podaż, bardzo duża początkowo, osłabła na skutek możności otrzymywania zaliczek pod zastaw zboża. To też we wszystkich ośrodkach rolniczych podaż obecna jest skąpa.

Zdawałoby się, że w takich warukach rynkowych obszarnicy powinniby czuć się zadowoleni.

Na konferencji, odbytej niedawno w min. rolnictwa przedstawiciele organizacyj rolniczych wysunęli postulat podwyższenia cła na pszenicę zagraniczną.

Cło to wynosi obecnie 11 zł. od 100 kg. i zdaniem osób kompetentnych jest w zupełności wystarczające dla celów ochrony produkcji pszenicy krajowej.

Żądanie obszarników, by cło od pszenicy importowanej było podwyższone, jest tem bardziej pozbawione wszelkiego uzasadnienia, że produkcja krajowa nie pokrywa zapotrzebowania pszenicy.

Statystyka handlu zagranicznego wykazuje stałą nadwyżkę przywozu przenicy: wyniosła ona w ostatnich 4 latach 243 tys. tonn, wartości około 123 milj. zł.

Podwyższone cło zahamuje w pewnym stopniu import pszenicy, co wyjdzie na korzyść bilansu handlowego, obszarnikom jednak pozwoli podnieść ceny krajowe pszenicy o całą wysokość podwyżki cła.

A więc napędzi im do kieszeni nowe miljony złotych.

Zapłaci za to ludność miast!

Wielka akademja żydowska w Kielcach.

Żydzi kieleccy protestują przeciwko gwałtom arabów w Palestynie.

W ubiegłą sobotę o godz. 7 wieczorem w sali kosterskiego (Plac marszałka Piłsudskiego 6) odbyła się pod przewodnictwem E. Rozenbluma wielka akademja oraz nabożeństwo za poległych żydów w walce z arabami.

Na samym wstępie zabrał głos, wicedyrektor banku łódzkiego Dawid Rozenblum , który w przemówieniu swem podkreślił, że zaburzenia, powstałe w Palestynie spowodowały władze angielskie podburzając arabów przeciwko żydom.

Żydzi — mówił Rozenblum — użyją wszystkich możliwych środków, do ostatniej kropli krwi będą walczyć, ale nie dadzą ziemi ojczystej wrogom.

Po przemówieniu, wszyscy obecni na sali złożyli uroczystą przysięgę, że jak jeden mąż staną w obronie swoich praw w Palestynie.

Następnie została uchwalona, w związku z zatrzymywaniem przybywających z różnych stron do Palestyny żydów rezolucja , w której domagają się otwarcia granicy dla ochotników pragnących wziąć udział w walce z arbami.

Rezolucja ta została przesłana do konsulatu angielskiego w Warszawie.

Jednocześnie żydzi wysłali za pośrednictwem ministerjum spraw zagranicznych pedziękowanie konsulowi palestyńskiemu w Palestynie p. Byszewskiemu który pierwszy interwenjował u władz angielskich w sprawie gwałtów dokonywanych przez arabów na żydach, emigrantach polskich.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 2 Wtorek	Dziś: Szymona Jutro: Rozalji Wschód słońca: 4.49 Zachód „ 18.22

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 3 września.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
16.15. „Chwilka lotnicza".
16.30. Program dla dzieci.
17.15. Z podróży sprawozdawcy radjowego.
17.25. „Udział polskich strzelców na Mistrzostwach Świata w Stockholmie".
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Koncert popularny.
19.00. Rozmaitości.
20.30. Muzyka operetkowa i tan.

KATOWICE.

Wtorek 3 września.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Sl.
16.20. Nadprogram.
16.30. Transm. z Warsz.
17.00. Koncert płyt gramof.
17.25. Odczyt.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitosci. oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.25. Odczyt.
19.50. Kom. harcerski.
20.00. Odczyt.
20.30. Transm. z Warsz.
22.00. Kom.: meteor. i PAT. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Czarny Pierrot«.

Z Kielc.

(k) **Zmiany w sądownictwie.** Prezes sądu okręgowego w Kielcach, p. Augiewicz został mianowany radcą ministerjalnym na miejsce przechodzącego w stan spoczynku p. Kulikowskiego.

Na stanowisko prezesa sądu okręgowego w Kielcach został powołany sędzia sądu apelacyjnego w Lublinie p. Czechowicz.

(k) **O „informacjach" biura informacyjnego dla emigrantów w Kielcach.** Przy ulicy Żelaznej w Kielcach mieści się lokal biura informacyjnego dla emigrantów.

Jak biuro to spełnia swą powinność i jaki z tych informacyj mają emigranci pożytek niech posłuży niżej opisany fakt

Przed 7 laty wyemigrował do Francji wraz z żoną i dziećmi Stanisław Wróbel, mieszkaniec wsi Kołeczkowa, pow Stopnickiego Przed rokiem żona Wróbla, zmuszona orzeczeniem lekarza, do zmiany klimatu, przyjechała z dziećmi do Polski i dłuższy czas przebywała u swej rodziny

Przed niedawnym czasem mąż jej przysłał pieniądze i wizę na powrót, załatwiając z francuskiemi władzami — jak donosił w liście — wszystkie formalności, związane z powrotem do Francji.

Aniela Wróblowa udała się do biura, informacyjnego w Kielcach z prośbą o załatwienie wszystkich spraw, dotyczących jej wyjazdu, opłacając przy tem żądaną przez biuro sumę

Po kilku dniach Wróblowa dostała z biura zawiadomienie, że wszystko jest w porządku. Podróż trzeba odbyć przez Katowice, gdzie należy się zwrócić do konsulatu francuskiego, który jej wyda dokumenty na przekroczenie granicy i przejazd do Francji

Jakiem było zadziwieniem Wróblowej kiedy w konsulacie w Katowicach oświadczono jej, że wezwanie od męża nie potwierdzone jest przez pracodawcę, u którego pracuje jej mąż oraz, że nie stwierdzono jest, czy mąż jej ma środki na utrzymanie.

Wobec takiej odpowiedzi, Wróblowa musiała — całym bagażem, narażając się na duże straty, wrócić do swej rodziny.

To się nazywają „informacje" biura informacyjnego w Kielcach! Nie dość że biuro to pobrało od Wróbla opłatę, to w dodatku naraziło niezamożną kobietę na duże straty, związane z podróżą do Katowic.

Jeśli biuro to wszystkich swoich interesantów w ten sposób załatwia to „doskonale" wychodzą oni na tego rodzaju informacjach

Należałoby ,aby tą sprawą zainteresowały się odpowiednie czynniki i niepozwoliły na wyzyskiwanie ufających, a nieświadomych emigrantów.

(k) **Pomogło...** Przed kilkoma dniami donosiliśmy o tajemniczym rowie przy zbiegu ulic: Chęcińskiej i Focha.

Rów ten od szeregu tygodni nie wiadomo w jakim celu został przekopany i bez najmniejszego zabezpieczenia pozostawiony na łaskę losu.

W związku z ukazaniem się naszej notatki, zaraz na drugi dzień dowiedzieliśmy się, że w miejscu tem miało być wybudowana studzienka, z której budową niewiadomo z jakiego powodu stale odwlekano.

Magistrat natychmiast zainteresował się tą sprawą, tak, że obecnie studzienka ta jest już wybudowana i rów zakopany.

(k) **Chciał sobie sam wymierzyć sprawiedliwość.** Po długotrwałych poszukiwaniach, policja kielecka przytrzymała znanego na terenie Kielc złodzieja i włamywacza, mającego na sumieniu kilka kradzieży, niejakiego Lisowskiego, stałego mieszkańca Kielc (Niewachlowska 57).

Opryszek dostawszy się w ręce policji, pozostawiony został chwilowo w kozie przy komisarjacie, gdzie miał czas na rozmyślanie .

Skutki tych rozmyślań, musiały wypaść niezbyt różowo.

Opryszek czując, ze nie uniknie go zasłużona kara sam sobie postanowił wymierzyć sprawiedliwość.

Wyciągnął z kieszeni nóż składany i zadał sobie nim cios w lewą pierś.

Nie przeznaczoną mu widać była śmierć samobójcza, gdyż nóż pomimo dość dużej siły, ześlizgnął się po kości raniąc go lekko.

Po chwili znaleziono go nieprzytomnego. Rana została opatrzona i złodziej powędrował do więzienia.

(k) **Amatorzy „Etylu".** W nocy 31 na 1 b. m., między godz. 12, a 1, jacyś nieznani dotychczas sprawcy wyrwawszy okno wystawowe w restauracji Prajsa przy ul. Niewachlowskiej 15 dostali się do wnętrza, skąd skradli około 100 paczek różnych gatunków papierosów oraz 20 butelek wódek. Powracający już z „roboty" złodzieje, na widok patrolu polcyjnego, łup porzucili i sami zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

(k) **Pożary w województwie.** Dnia 30 b. m. o godz. 15.30, w zagrodzie Wincentego Graura, we wsi Kostomłoty, gm. Niewachlów, powiatu kieleckiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w stodole wybuchł pożar. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz ze zbożem i narzędziami rolniczemi. Od palącej się stodoły ogień przeniósł się na drugą należąca do sukcesorów Tomasza Graura, która również spłonęła v raz ze zbożem. Rozszerzeniu się ognia na sąsiednie budynki mieszkalne zapobiegła straż ogniowa z Niewachlowa. Straty spowodowane pożarem wynoszą 10.170 zł.

— W nocy z 25 na 26 b. m. o godz. 24 we wsi Skorzów, gm. Szaniec, pow. stopnickiego wybuchł pożar, który zniszczył 3 stogi zboża właścicielowi majątku Skorzów — Stanisławowi Kuleszy, ogólnej wartości 5.550 zł.. Dochodzenie wykazało, że pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. U poszkodowanego odbywały si ęw tym dniu dożynki z muzyką i tańcami. Młodzież tańczyła na placu tuż przed stogami. Prawdopodobnie, któryś z uczestników zabawy rzucił palącego się papierosa i spowodował ogień.

Młodzież szkolna staje do pracy.

Dziś rozpoczyna się nowy rok szkolny 1929-30.

Dziś rozpoczyna się na całym terenie Polski nowy rok szkolny 1929-30 we wszystkich szkołach średnich zarówno prywatnych jak i państwowych, oraz w szkołach powszechnych.

Księża prefekci szkół średnich i powszechnych z powodu rozpoczęcia roku szkolnego odprawią w dniu jutrzejszym uroczyste nabożeństwa z Veni Creator oraz odpowiedniemi przemówieniami w tych kościołach, do których młodzież zwykle uczęszcza na nabożeństwa szkolne.

Z początkiem nowego roku szkolnego wejdą w życie postanowienia min. W. R. i O. P. z dnia 2 stycznia 1929 roku o zmianach w planie nauki i czasie jej trwania.

Przedewszystkiem we wszystkich klasach gimnazjalnych oraz w trzech wyższych odziałach szkoły powszechnej zostanie wprowadzony 30-godzinny tydzień pracy. Jednocześnie kurs gimnazjum niższego t. j. od klasy 1 do 2 zostanie zrównany z kursem odpowiednich oddziałów szkoły powszechnej. Czas trwania każdej lekcji powiększono o 5 minut, przyczem w każdej klasie 10 proc. czasu zajęć szkolnych zostanie poświęcona ćwiczeniom cielesnym. Ogólna ilość godzin przeznaczonych na gimnastykę wynosić będzie 3 godziny. W klasach 7-ej i 8-ej szkół państwowych i prywatnych 30-godzinny tydzień pracy zostaje powiększony o 2 godziny tygodniowo, które przeznaczone są na przysposobienie wojskowe.

Pierwsze w Polsce kolonje letnie

dla dzieci włościańskich.

Ideja kolonji letnich dla dzieci szkolnych rozszerza się w kraju żywiołowo i coraz więcej ujmowana jest w karby i system.

Początkowo była to inicjatywa społeczna, a dziś wziął się do tej akcji rząd, samorządy, czerwony krzyż, tow. dobroczynności, straże ogniowe itp., nie mówiąc już o kolonjach szkół śrdnich, gdzie znów koła opieki rodzicielskiej działają bardzo intensywnie.

Dotychczas zajmowano się dziećmi polskiemi z Niemiec, z Francji, serbami łużyckimi, dziatwą szkolną szkół miejskich, przeważnie dziećmi robotniczemi, które, zdane na łaskę ulicy, niedożywione, wątłe, największej wymagają opieki, gdy chodzi o zdrowie fizyczne i opiekę moralną.

Z każdym rokiem ideja kolonij pogłębia się coraz więcej.

Samorząd powiatowy będziński zrobił śmiały krok naprzód i wpadł na pomysł, że na kolonje trzeba również wysyłać i dzieci włościańskie.

Poraz pierwszy dzieckiem wieśniaka zajmuje się społeczeństwo, gdy chłopiec dorośnie i idzie do wojska. Tam dopiero młodzieniec spotyka się ze światem, z życiem z ludźmi. Jego światopogląd nie przekraczał swojej parafji, swego miasteczka odpustowego. A o dziewczętach nikt nigdy nie dbał, jakby dziewczyna nie potrzebowała inteligencji, kultury zdrowia.

Sejmik będziński, i jego naczelnicy: starosta Boxa i radca wojewódzki Zwirski podjęli idealną myśl — organizacji letnich dla dzieci z gmin wiejskich, by w ten sposób spełnić doniosłe zadanie społeczne.

Wgminie Łagiszy pow. będzińskiego, we wsi Sarnowie posiada sejmik własny dworek z dużym ogrodem i 30 morgów gruntu; w pobliżu jest las, a o 20 minut płynie Czarna Przemsza.

Są więc dobre warunki na kolonje. Tam to sejmik zorganizował kolonje dla dzieci chłopskich, a częściowo i robotniczych ze wszystkich gmin powiatu. Jak na pierwszą próbę zgromadzono 120 dzieci (dziewcząt w większości i chłopców). Kierownictwo objęło miejscowe nauczycielstwo, administrację i stronę wychowawczą prowadził wybitny działacz miejscowy, kierownik szkoły p. Garbiński przy współpracy pp. Przybylskiej i Goca. Do całej tej akcji przyczynił się wybitnie okręgowy zarząd czerwonego krzyża w Sosnowcu, który dostarczył całego urządzenia gospodarczego, kuchni itp.

Uroczyste zakończenie kolonij, z inicjatywy opieki społecznej sejmiku odbyło się w piątek 30 września wobec zaproszonych przedstawicieli sejmiku, czerwonego krzyża, rady szkolnej powiatowej, inspekcji szkolnej, miejscowego duchowieństwa i gminniaków.

Młodzież zaprodukowała różne ćwiczenia gimnastyczne, piosenki i urządziła teatr na wolnem powietrzu w ogrodzie w obramowaniu zieleni, Krasnoludki dotarły do serc włościańskich dzieci i zapewne rozwinęły ich fantazję twórczą i podziałały dodatnio na serce.

W imieniu starostwa i sejmiku pożegnał w serdecznych i ciepłych słowach radca wojewódzki Zwirski całą czeladkę, przemawiał także miejscowy ks. proboszcz. Przemówienie ks. proboszcza było nader pouczającą lekcją dla działaczy społecznych, czy warto nadal tego rodzaju imprezy prowadzić czy nie. Obserwował on dzieci w chwili wejścia do dworu sarnowskiego. Była to gromada dzieci niezgranych, skarżyły się przed wychowawcami, kłóciły się pełno zatargów, niezgody dziecięcej, grymasów, sprzeczek, nieładu, niechlujności.

Zaledwie minął miesiąc współżycia w gromadzie pod okiem czujnych i dobrych wychowawców, a oto dzieci zupełnie się zmieniły.

Harmonizują ze sobą, są zgrane, rozbawione, ucieszone i czyste, schludne. Oto synteza współżycia dzieci na kolonjach chłopców i dziewcząt razem. Zaproszeni goście z prawdziwą radością obserwowali, ile to talentów ile inteligencji wydobyli nauczyciele w tak krótkim czasie ze skarbnicy ludowej.

Kolonja będzie kosztować około 8000 zł.. Stwierdzić publicznie należy, że grosz ten nie poszedł na marne, że grosz ten przemienił się w sercach chłopskich dzieci w szczere złoto.

Dzieci żywiono pięciokrotnie dziennie, odbyto cały szereg wycieczek, dano im 24 kąpieli słonecznych, to też dzieciska wyglądają jak cygany, miały 24 kąpieli rzecznych. Każde dziecko przybrało na wadze od 50 gramów do trzech i pół kilo.

Nie nato jednak gromadzi się dzieci na kolonje, aby je podpaść. Dzieci tych przybyło przedewszystkiem na wadze duchowej ,a ten motyw jest dla społeczeństwa niesłychanie ważkim.

To też nie szczędzono pod adresem p. Zwirskiego i sejmiku podziękowań za to, że pamiętano o chłopskich dzieciach. A były to dzieci słabowite które przeszły przez komisję lekarzy powiatowych sejmiku.

Opiekunem sanitarnym był dr. Szulc z Ząbkowic, który trzy razy robił przegląd dzieci.

Pod wieczór tegoż dnia rozjechały się dzieci do domów Wyjechały nakarmione, czyściutkie, na co szczególnie zwracano uwagę, a schludność tę zaniosą do swoich chat, schludność ciała i serc chłopięcych.

Z Sosnowca

MASZYNA SIĘ PSUJE.

W nocy z soboty na niedzielę znów potrzaskały się nam tryby w maszynie rotacyjnej, skutkiem czego zmuszeni byliśmy o godz. 3 nad ranem szukać w Katowicach drukarni, któraby się podjęła wydrukować „Expres Zagłębia“.

Czytelnicy nasi mogą sobie wyobrazić, jaki to powstaje zamęt, jaki kłopot, gdy trzeba w nocy zrywać ludzi z łóżek, by wzięli się do pracy. Pociąga to, rzecz prosta, ogromny koszt. Dość powiedzieć, że druk takiego numeru kosztuje wraz z taksówkami 1500 zł.!!! A że mieliśmy takie 2 niedziele zrzędu, więc ponieśliśmy tylko 3000 zł. straty.

Od pewnego czasu maszyna psuje nam się stale i — co dziwniejsza — zawsze przed pierwszym i zawsze w nocy z soboty na niedzielę. Ma się rozumieć, że taka katastrofa pociąga za sobą kilkogodzinne opóźnienie numeru.

Obecnie to b. podejrzane psucie się maszyny nam nie grozi. W tym tygodniu jeszcze ustawiamy drugą maszynę rotacyjną, do której dostęp będzie bardzo utrudniony, mamy więc nadzieję, że „Expres Zagłębia“ nie będzie się wiecej opóźniać i że poniedziałkowe numery ukazywać się będą regularnie.

(s) **Osobiste.** Komisarz kasy chorych p. Michał Wąsowicz powrócił z urlopu i z dniem 2 września objął urzędowanie.

(s) **Utonął w czasie kąpieli.** Trwająca od kilku dni ładna pogoda ściąga chętnych odświeżenia się kąpielą do rzeki, lecz dla nieostrożnych kąpiel taka kończy się nieszczęściem.

Onegdaj w czasie popołudniowym utonął podczas kąpieli w Przemszy Aspis Pinkus, lat 21, ul. Ciasna 17. Zwłoki wydobyto i oddano rodzinie.

(s) **Ostrożnie z ogniem.** W ubiegłą sobotę, przed wieczorem wybuchł pożar w szopie, naładowanej słomą, własność Wiktorji Czajczki w Sosnowcu, ul. Bracka 14. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem lokatora tego domu Marjana Boledważcza, który wszedł do szopy z palącą się świecą. Na wszczęty krzyk zbiegli się lokatorzy i ogień ugasili.

Z życia związku strzeleckiego obwodu Sosnowieckiego.

W dniu 1 września r. b. w nowym lokalu obwodu, przy ul. Targowej, odbyło się sprawozdawcze plenarne posiedzenie zarządu obwodu przy udziale prezesów oddziałów, Posiedzenie zagaił i przewodniczył p. J. Plebanek, prezes obwodu, który na wstępie witając tak licznie przybyłych, wyjaśnił cel posiedzenia plenarnego w okresie sprawozdawczym, wspomniał o służbie wzorowej zmarłego ś. p. Henryka Bętkowskiego, strzelca z oddziału Sosnowiec, którego pamięć uczczono przez powstanie, oraz podał do wiadomości porządek dzienny.

W sprawozdaniu wydziału wykonawczego zarządu obwodu ogólną charakterystykę prac strzeleckich, oraz różne przejawy życia organizacyjnego w obszernym referacie przedstawił prezes obwodu, podkreślając wybitne znaczenie wychowania obywatelskiego w Strzelcu; wskazał usterki w tej dziedzinie i wezwał prezesów oddziałów do odniesienia się z apelem do sfer nauczycielskich i inteligencji o pomoc w zamierzeniach zrealizowania prac kulturalno - oświatowych na przyszłość. Sprawy administracyjno - kancelaryjne referował, p. Draganowski sekretarz obwodu, kasowe — p. Abratański. kulturalno - oświatowe prof. Nawrocki, komendy obwodu — p. Toba.

Omówiono obszernie likwidację tygodnia Strzelca, oraz loterji, referowane przez pp. Szenka i Abratańskiego; wskazano na niedomagania organizacyjne tych imprez i po ożywionej dyskusji postanowiono zastosować bezwzględny rygor w stosunku do tych członków, którzy spowodowali niepowodzenia tak ważenj imprezy.

Wsprawach bieżących postanowiono: a) zorganizować wycieczkę na P.W.K. i ułatwić biednym strzelcom wyjazd, po dwóch na każdy oddział bezpłatnie, b) przedstawić do odznaczenia znakiem zasługi związku strzeleckiego tych strzelców, którzy od początku założenia do uroczystości 10-cio lecia, pracują wytrwale i gorliwie. W tym celu powołano kapitułę w osobach pp. Plebanka, Toby i Abratańskiego. Uroczystość dziesięciolecia istnienia obwodu przypada na rok 1930. c) wszelkie imprezy dochodowe urządzać tylko za zgodą i kontrolą obwodu, d) zarządy oddziałów, które nie wykazują działałności rozwiązać i wyznaczać kierowników, e) zaopatrzyć oddziały w sprzęt sportowy, f) teren dotychczasowego obwodu, obejmującego powiaty: będziński, olkuski i zawiercki, którego obwód Sosnowiec nie jest w stanie opanować z uwagi na to, że nie posiada płatnych funkcjonarjuszów, postanowiono rozdzielić na trzy oddzielne jednostki organizacyjne i w myśl zarządzeń z Warszawy przemianować na powiatowe związki strzeleckie, działalność których odpowiada obwodom.

W wytycznych pracach szeroko omawiano sprawę własnych siedzib strzeleckich, funduszów, które są najważniejszą bolączką obwodu, świetlic, bibljotek, łączności z pokrewnemi organizacjami i wiele spraw natury organizacyjno - wyszkoleniowych.

Na zakończenie podano do wiadomości zebranych ostatnie zarządzenia i nstrukcje na bieżące półrocze.

* * *

Zawody w pięcioboju na odznakę związku strzeleckiego odbyły się w dniu 1 września na boisku komitetu wychowania w Sosnowcu. w godzinach rannych, do których stanęło 24 zawodników z poszczególnych oddziałów.

Sędziowali pp. por. Balicki, Plebanek, Toba, Bałaziński i Mikulski.

Wyniki zawodów były nadspodziewane, rezultaty których, po ostatecznym skorygowaniu ocen, zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

(s) **Kradzież na kolei.** Kierownik ekspedycji towarowej w Sosnowcu p. Gustaw Raczyński zgłosił w policji, że nieznani sprawcy skradli z pod magazynu PKP dwa akumulatory, wartości 500 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

(s) **Kradzież w pociągu.** Do komisarjatu pp. w Sosnowcu zgłosiła się Barbara Łolsień ze Staszowa i zameldowała, że w pociągu między Dęblinem a Sosnowcem skradziono jej walizkę (kosz), w której znajdowała się garderoba damska wartości 300 zł. Policja poszukuje złodzieja.

(b) **Fałszował wódkę.** Jak długo oszukiwał p. Salomon Fersztenfeld (Będzin, Małachowskiego 11) wielbicieli Bacchusa, podając im wódkę mocy o 3 proc. niższej aniżeli powinien, — niewiadomo.

P. Fersztenfeld odpowiadał za to przed wydziałem karno skarbowym w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Czy na oszustwie zyskał, także niewiadomo. Na razie Fersztenfel ma do wyboru: albo odsiedzi dwa dni w kozie, albo zapłaci 50 zł. grzywny.

Z Będzina.

(b) **Awanturnik z wałkiem.** Jan Kszotezczyk z Piasków, przybył w niedzielę do Będzina i w Małobądzu bez żadnych powodów uderzył wałkiem od maglownicy, przechodzącego ulicą Wincentego Zaka, lat 35, z Będzina, łamiąc mu kość lewego przedramienia. Zak został przewieziony do szpitala pow. w Będzinie na kurację, a awanturnik z Piasków odpowie za swój czyn przed sądem.

(b) **Nerwowy kupiec.** Icek Welszcz, drobny kupiec z Będzina, Gzichowska 20, za to, że Katarzyna Tomporowicz, sprzedawczyni owoców, zażądała według niego za dużo za kosz jabłek, najpierw dotkliwie ją pobił, a następnie zrzucił ze schodów, przyczem Tomporowicz doznała złamania kości piszczelowej i pęknięcia kości strzałkowej lewego podudzia. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala, a nerwowym kupcem zaopiekowała się policja.

HRABIA MONTE CHRISTO.

58.

By ją pozyskać, obmyślił plan taki: po zjedzeniu zupy umył talerz, jak to był czynić obowiązany i codziennie czynił, i postawił go następnie na ziemi na wprost drzwi.

Dozorca, gdy wszedł wieczorem, nastąpił oczywiście na talerz, miażdżąc go w drobne kawałki...

Lecz teraz nie mógł łajać za to Dantesa zbyt surowo; prawda, że ten postąpił niedorzecznie, stawiając talerz na ziemi, ale i on przecież źle zrobił ,nie patrząc pod nogi?

Zaklął więc tylko na dozorcę i obejrzał się, w co by tu przelać zupę? Ale nic nie wynaleźć nie mógł rzecz oczywista.

— Zostaw mi pan rondelek — rzekł Dantes — weźmiesz go sobie jutro ,gdy przyniesiesz śniadanie.

Rada ta dogadzała bardzo lenistwu dozorcy. Zostawił więc naczynie.

Dantes zadrżał z radości. Zjadł żywo zupę i oddał się marzeniu, że teraz praca zostanie niechybnie wykonana.

Następnie wziął się do pracy; odsunął łóżko, wziął rondelek do ręki, koniec jego rączki wbił pomiedzy kamienie i zaczął je podważać. Po godzinie pracy kamień dał się wyjąć z muru; nie ustając w pracy, wziął się do podważania drugiego kamienia, wyjęcie którego przyszło mu już o wiele z większą łatwością. Wtedy zebrał wapno pokruszone, rozniósł je po kątach celi i legł spać.

Gdy rankiem przyszedł dozorca, Dantes nie ujrzał w jego ręku nowego talerza.

— Cóż to — zapytał — to mi pan talerza nie przyniesiesz?

— Nie — odpowiedział dozorca — za wiele tłuczesz, gdyby każden więzień robił tyle szkody, co ty — to rząd musiałby ogłosić chyba bankructwo. Zostawię ci rondelek, do którego wlewać ci będę twoją porcję zupy i basta.

Dantes wzniósł oczy ku niebu, w gorącej Bogu podzięce.

I wziął się do pracy, z tym większą energją, że jego sąsiad przestał pracować zupełnie. Nie zrażało go to bynajmniej. Jeżeli ów sąsiad nie chce lub nie może przyjść do niego, to on go odwiedzi.

Cały dzień pracował bez wytchienia, tak, że wieczorem wyrzucił dziesięć garści gruzu i kilkanaście kawałków gipsu, kamienia i wapna.

Gdy nadchodziła chwila odwiedzin dozorcy, uporządkował wszystko, a nastepnie wyprostował jak mógł pogiętą rączkę rondelka, stawiając go następnie na zwykłem miejscu.

Zbir wlał weń porcję zupy z mięsem, a właściwie zupy z rybami, bo był to właśnie dzień postny i poszedł sobie.

Dantes chciał się przekonać teraz, czy rzeczywiście jego sąsiad zaprzestał pracy, zaczął więc wsłuchiwać się.

Lecz za murem głucha panowała cisza.

Dantes westchnął, sąsiad najwidoczniej mu nie ufał.

Nie zraziło go to bynajmniej i robił znowu noc całą.

Po trzech czy czterech godzinach pracy trafił na przeszkodę niespodziewaną; żelazo zaczęło sięześlizgiwać po gładkiej powierzchni jakiejś.

Dotknął rękami przeszkody i przekonał się, że jest to belka.

Przegradzała ona bezwzględnie otwór z tamtej strony wybity.

Trzeba było teraz wyżej lub niżej zacząć ponownie przebijanie muru.

Boże, mój, Boże! — zawołał — Boże, który ulitowałeś się nademną, który zasłałeś mi cień nadziei, który wlałeś w serce moje nową otuchę, który wyrwałeś mnie z objęć śmierci, gdy już na poły martwy byłem — miej litość nademną, nie daj mi ginąć w rozpaczy!....

— Kto mówi jednocześnie o Bogu i rozpaczy? — odezwał się głos z pod ziemi.

Włosy zjeżyły się na głowie Dantesowi i ugięły się kolana. Usłyszał ludzki głos! Od lat pięciu słyszał jedynie głos dozorcy i jego wymysły.

— W imię Boga — zawołał Dantes — ktokolwiek jesteś, ty, któryś się odezwał, mów, mów kto jesteś?

— Kto ty jesteś? — odpowiedz pierwszy — rozległ się ponownie z pod ziemi głos.

— Nieszczęśliwy — odpowiedział Dantes.

— Skąd, co za jeden?

— Nazywam się Edmund Dantes, jestem francuzem, marynarzem.

— Od jak dawna tu siedzisz?

— Zostałem aresztowany, a następnie tutaj przewieziony dnia 28 marca 1815 r.

— Za co siedzisz?

— Jestem niewinny.

Co ci zarzucają?

— Przyczynienie się do powrotu cesarza.

— Jakto, do powrotu cesarza! Czyż Napoleon nie jest już na tronie?

(c. d. n.).

Tydzień bandery w Sosnowcu.

Staraniem zarządu oddziału sosnowieckiego ligi morskiej i rzecznej w dniach od 8 — 15 września włącznie odbędzie się w Zagłębiu Dąbrowskiem „tydzień bandedy" z następującym porządkiem:

Dnia 8 września.

1a Godz. 8.30 Zbióraka ...ków oddz. przed lokalem ligi, Parkowa 1.

1b Zbiórka organizacyj ze sztandarami na placu obok kina „Zagłoba" o tym samym czasie.

2) Godz. 9. Msza św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

3) Godz. 9.30. Ustawienie oddziałów do uroczystego pochodu (ul. Nowokościelna, (czoło kościół).

4) Godz. 10. Uroczysty pochód ulicami: Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3-go Maja (złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza). Wawel, Parkową do lokalu ligi morskiej.

5) Godz. 10.40. Przemówienie prezesa L. M. R., podniesienie bandery, ewentualne przemówienia delegatów, wbijanie gwoździ.

6) Godz. 11.30. Poranek dla młodzieży (kino Zagłębie).

7a Godz. 16.00. Czarna kawa z dancingiem w cukierni „Warszawskiej"

7b Godz. 16.00. Czarna kawa z dancingiem w „Locarno". — Wstęp 4 zł. z czego biletem płaci się za konsumcję. (Różne atrakcje artyst. i komiczne).

Dnia 15 września.

9) Godz. 14 zabawa ludowa w parku g-wa „Hr. Renard", której początek ogłoszą armatnie wystrzały. Dwie orkiestry, konfetti, serpentiny, loterja fantowa na której wygrać można: węgiel, zegarek, fanty żywe i 1000 innych wartościowych przedmiotów. Słup, wyścigi w workach ,strzelnica, koło szczęścia, wędka dla dzieci i wiele inn. atrakcji.

10. Godz. 7.30. Spalenie wielkiej ilości ogni sztucznych, wczasie zabawy tańce i iluminacja parku różnokolorowem światłem.

Wstęp do parku 1 zł., członkowie L. M .R. i uczniowi płacą połowę, wojskowi do sierżanta płacą też połowę.

W ciągu tygodnia prelekcje dla młodzieży w szkołach średnich i powszechnych oraz w kołach ligi morskiej i rzecznej.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości jest poświęcenie sztandaru oddziału. W uroczystości tej powinni wziąść udział bezwarunkowo wszyscy członkowie ligi morskiej i rzecznej, ażeby pokazać społeczeństwu, że jest ich już spora liczba, że wszyscy rozumieją doniosłość i potrzebę tej organizacji. Ponadto tegoż dnia odbędzie się zbiórka uliczna, a wieczorem „czarna kawa" z dancingiem w lokalach cukierni warszawskiej i „Locarno". Łącząc przyjemność z pożytkiem, członkowie mogą wesoło zabawć się i przysporzyć dochodu lidze. W ciągu całego tygodnia będą wyświetlane filmy morskie, a w dniu 8 września odbędzie się poranek dla młodzieży w kinie „Zagłębie" o godz. 11.30, na którym między innemi wyświetlony zostanie film p. t.: „Praca Polski na morzu" (własność L. M. i R.). Film poprzedzi krótka prelekcja o znaczeniu morza dla Polski. I w tej imprezie powinni członkowie wraz z ich rodzinami wziąć udział, aby w ten sposób również przysporzyć dochodu dla tak zbożnego dzieła.

Organizacje proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami.

Z towarzystwa miłośników sztuki w Kielcach.

W pierwszych dniach września po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej poświęconej układaniu planów i projektów działalności t-wa w sezonie 1929-30, wszystkie sekcje t-wa na nowo rozpoczną swe prace.

Sekcja wokalna: Chór męski, żeński i mieszany pod batutą, prof. Michała Cefnera zajmie się opracowaniem dzieł Feliksa Nowowiejskiego autora „Roty", „Legendy Bałtyku" „Tart" i wielu innych.

Zarząd t-wa pragnie bowiem w ciągu sezonu dać wielki koncert poświęcony twórczości Nowowiejskiego, na którym nad połączonymi chórami i symofniczną orkiestrą batutę obejmie sam autor.

Sekcja muzyczna pod kierownictwem kapelmistrza orikestry 4 pp. L. por. p. Maksymiljana Firką rozpocznie przygotowanie następujących utworów Nowowiejskiego: 1) Legenda Bałtyku; 2) Wesele na Kujawach; 3) Testament Bolesława Chrobrego.

Sekcja sztuk plastycznych mająca stałą siedzibę przy ul. Karczowskiej w domu p. Lubowieckiej, wzorem lat ubiegł. uruchamia pod kierunkiem prof. Henryka Czarneckiego w pierwszych dniach września wieczorowy kurs rysunku. Zajęcia na kursie trwać będą codziennie od godz. 5 — 7 wiecz. Prócz tego projektuje się urządzenie w ciągu sezonu przynajmniej trzech wystaw dzieł sztuki oraz tak bardzo u nas popularnych „Kukieł kieleckich" tembardziej, iż do tych ostatnich nie braknie z naszych kieleckich stosunków materjału.

Sekcja sceniczna usiłuje doprowadzić do skutku tak bardzo potrzebny dla amatorskich kół teatralnych 9 dniowy kurs dramatyczny, o terminie którego nastąpi osobne zawiadomienie w miejscowej prasie. Niezależnie od tego zarząd t-wa wszedł w porozumienie z dyrekcją „Reduty" która ma zjechać do Kielc z „Przyjaciółmi" Fredry, „ „Kordjanem" — Słowackiego i „Świerszczem za kominem" Dikensa.

Prócz wymienionych imprez zarząd t-wa zamierza urządzić szereg wyjazdów z propagandowemi koncertami do tych miejscowości, na terenie województwa w których dotąd jeszcze niema placówek śpiewaczych.

Zapisy do wszystkich sekcyj oraz na kurs sztuk plastycznych i 9 dniowy kurs dramatyczny przyjmuje niżej podpisany prezes t-wa codziennie od 4 — 5 ul. Lipowa 5, we wtorki i piątki od godz. 7 — 8 wiecz. w .sali klubu urzędników państwowych.

Witold Kamiński.

Tragiczny wypadek na przejeździe niewachlowskim w Kielcach.

Ofiara własnej nieostrożności.

W ubiegłą sobotę o godz. 12 w południe na przejeździe niewachlowskim miał miejsce grozą przejmujący wypadek, któremu uległ zwrotniczy Józef Dauwgert zamieszkały przy ul. Młynarskiej 3.

Osławiony licznemi wypadkami przejazd niewachlowski jest postrachem każdego przechodnia. Jakieś fatum zawisło nad tem miejscem, zabierając co pewien czas nową ofiarę.

Sobotni wypadek, który do głębi poruszył mieszkańców najbliższych przejazdu okolic, jest tem straszniejszy, że ofiara własnej swej nieotrożności zwrotniczy Dauwgert pozostawił żonę z 5-giem nieletnich dzieci, bez najmniejszych na przyszłość środków do życia.

Przebieg tragicznego wypadku przedstawia się następująco.

Na przejazd wyjechał pociąg przetokowy, który przez dłuższy czas, przy zamkniętych z obu stron szlabanach, przetaczał na różne tory wagony.

Po obu stronach przejazdu wyczekiwały licznie zabrani przechodnie.

Wpewnym momencie, przez szlaban przeszedł na tor Józef Dauwgert i karzystając z chwilowego postoju pociągu, wszedł na wagon i po buforach usiłował przejść na drugą stronę.

W chwili kiedy, z jednego buforu dawał krok na drugi, pociąg gwałtownie ruszył i nieszczęśliwy upadł między wagonami na tor.

Nadjeżdżające tuż koła wagonu ucięły mu obie nogi: jednę powyżej kolana, drugą poniżej. Pociąg zatrzymano i z pod wagonu wyciągnięto nieszczęśliwego, który dawał słabe oznaki życia.

Przybyły na miejsce lekarz udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Stan zdrowia chorego jest groźny i niema najmniejszej nadziei utrzymania go przy życiu.

Przyczyny rozwiązania zarządu miasta w Zawierciu.

P. wojewoda kielecki pismem z dnia 30 sierpnia zawiadomił wszystkich członków magistratu o złożeniu ich z zajmowanych stanowisk

Chociaż wszystkie zarzuty tyczyły niemal wyłącznie p. Klepy, b. prezydenta miasta, to jednak magistrat, jako ciało kolegjalne odpowiada solidarnie.

Władze nadzorcze postawiły 5 zarzutów, a mianowicie: 1) magistrat nie przedstawił do zatwierdzenia władzy nadzorczej uchwał rady miejskiej, przyznających członkom magistratu uposażenia wyższe ponad normy, określone w rozporządzeniu prezydenta Rzplitej, oraz dopuścił, że członkowie pobierali bez odpowiedniej podstawy prawnej uposażenia wyższe niż im to przysługiwało;

2) magistrat nie przedstawił władzy nadzorczej uchwały rady miejskiej o utrzymaniu budżetu na rok 1928-29 w brzmieniu uchwalonym przez radę miejską bez uwzględnienia zmian wprowadzonych przez władzę zatwierdzającą budżet t. j. województwo;

3) magistrat nie przedstawił do zatwierdzenia władzy nadzorczej uchwały rady miejskiej w przedmiocie przeliczena świadczeń w naturze dla prezydenta m. Zawiercia (8-pokojowe mieszkanie) wbrew postanowieniu odpowiednich rozporządzeń;

4) magistrat tolerował, że prezydent Klepa przez dłuższy czas bez należytej podstawy prawnej czerpał z miejskich zapasów węgla na opał swego prywatnego mieszkania i z powstałej w ten sposób należności, na ogólną sumę 1.928 zł. 16 gr. do dnia przeprowadzenia lustracji, zwrócił kasie miejskiej zaledwie 150 zł.;

5) magistrat bez odniesienia się do rady miejskiej i bez zawiadomienia władzy nadzorczej oddał wykonanie całości robót przy przebudowie rzeźni spółce prywatnej, przez co nie zastosował się do zatwierdzonej przez władzę nadzorczą uchwały rady miejskiej o oddaniu tej spółce tylko części robót.

Jak widać z powyższego wszystkie zarzuty dotyczące, bądź to bezpośrednio osoby p. Klepy, bądź też jako prezydenta miasta, którego obowiązkiem było przestrzeganie tych wszystkich spraw.

Z Zawiercia.

(z) **Kradzieże.** Marjanna Paś, Kopernika 1 i Marja Leks, zawiadomiły policję, że zostały okradzione z biżuterji przez Janinę Obarzanek zamieszkałą w tymże domu.

Marjanna Paś oblicza swoją szkodę na 69 zł., a Marja Leks na 79 złotych.

(z) **Z policji.** Edward Pudło, Rzeczna 2 i Piotr Miśta, Krótka 8, zostali pociągnięci do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Z Czeladzi.

(c) **Strzał na zabawie.** W ubiegłą niedzielę odbywała się w parku w Czeladzi zabawa taneczna, na którą przybył i dobrze się bawił Witold Holewa. W pewnej chwili padł strzał, a kula ugodziła Holewę w tył głowy. Przy opatrunku, którego dokonał felczer P.K.CH., okazało się, że był to wystrzał z floweru. Sprawca postrzelenia nie jest znany.

(c) **Za awantury nocne** po pijanemu zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Stanisław Roch, kol. »Saturn« 12 i Leon Wajgiel, Milowicka 26.

(c) **Za opilstwo i awantury** na zabawie w parku miejskim zostali pociągnięci do odpowiedzialnosci mieszkańcy Piasków: Mieczysław Porębski, Mieczysław Porębski, Borowa 8 i Bolesław Dziubdziela, Borowa 3.

(c) **Za najechanie rowerem** na Marjannę Przybyłek, Bytomska 2 został pociągnięty do odpowiedzialności Eugenjusz Dobrzyński, Zamurna 33.

Szajka sosnowieckich włamywaczy na gościnnych występach w Bolesławiu.

25-letni Bolesław Stępniewski z Sosnowca, bez stałego miejsca zamieszkania, zawodowy złodziej - recydywista, w porozumieniu się z olkuskimi złodziejami, wyruszył do Olkusza na „robotę“.

Szło mu jak z płatka, gdyż jednej i tej samej nocy, zakradłszy się z zorganizowaną szajką do Bolesławia, ograbił z powodzeniem kilkanaście zagród, a zabierał, co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Na drugi dzień wszczęto w Bolesławiu alarm.

Na posterunku roiło się od poszkodowanych.

Kupiec Froim Słomnicki meldował, że zabrano mu 70 kg. skórek cielęcych i mięso z jednej zabitej owcy; Stanisław Łaskawiec ubolewał nad stratą kilkunastu sztuk kur i kogutów; Stanisława Skorusowa płakała, iż znikło jej trzy korce owsa, Władysław Krawczyk, że w nocy włamywali się do niego nieznani złodzieje, których spłoszył; wreszcie wielu innych zameldowało, iż padli ofiarą złoczyńców, którzy sprawili w Bolesławiu formalne spustoszenie

Tak niezwykły występ sosnowiczanina zaintrygował policję, która wytężyła wszystkie swe siły, by fenomenalnych złodziei ująć.

Pierwszy Stępniewski wpadł w pułapkę i powędrował za kraty, a za nim je go przyjaciółka 26-letnia Helena Albin, oraz miejscowi złodzieje z pobliskiej wsi Starczynowa, notoryczny złodzej Franciszek Wróblewski i jego żona Marja, uczestnicy pamiętnej w Bolesławiu nocy.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko członkom złodziejskiej kompanji.

Stępniewski skazany został na trzy lata więzienia, Wróblewski na dwa lata, Wróblewska zaś i Helena Albin na rok więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw.

Bolesław odetchnął z ulgą.

Ciekawe figle pioruna.

Jeden piorun odwiedził trzy domy.

Podczas onegdajszej nocnej burzy o godz. 3 i pół nad ranem piorun uderzył w przewodniki elektryczne w Kamienicy Polskiej, powodując nader ciekawe zjawisko.

Oto iskra piorunowa ukazała się jednocześnie w trzech domach.

W jednem z domów uległo lekkiej kontuzji małżeństwo, siedzące w mięszkaniu na ławce przy stole.

W drugim, piorun wpadł do mieszkania, podarł ceratę na stole w kawałki ,stopił znajdującą się pod ceratą szpilkę do włosów i lekko kontuzjował w rękę leżącą na łóżku letniczkę z Częstochowy.

W trzecim domu — iskra piorunowa rzuciła gospodarzem o ziemię, tłukąc go dotkliwie, poczem wpadła pod szalowanie z desek, wszczynając pożar, który dopiero znacznie później zauważono i w zarodku stłumiono.

Ciekawe to zjawisko, które zresztą nie wyrządziło znaczniejszych szkód, krom szalonego przestrachu mieszkańców owych trzech domów, nawet nie sąsiadujących z sobą, a jedynie połączonych przewodnikami elektrycznemi ,wywołało powszechne poruszenie między mieszkańcami Kamienicy Polskiej.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza niniejszem konkurs na dostawę: **chleba, bułek, masła, jaj, mleka, mięsa, słoniny i wędlin** dla szpitali w Sosnowcu, Czeladzi, Grodźcu, Dąbrowie, Zawierciu i na Niemcach.

Szczegółowe wykazy z podaniem ilości artykułów dla każdego szpitala wydaje Wydział Zakupów P. K. Ch. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17. Tenże Wydział udziela firmom zainteresowanym wszelkich dalszych informacji.

Oferty w kopertach zamkniętych składać należy bezpośrednio na ręce p. Komisarza Kasy najpóźniej do dnia 15 września 1929 r.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, iż po ukończeniu nauki damskich kapeluszy w pierwszorzędnej szkole w Warszawie, dnia 2 września

otworzyłam magazyn mód

w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 18 obok kina „Sfinks“.

Polecam się łaskawym względom Sz. Pań, pozostaję

Z poważaniem

Helena Brzozowska.

3-letnia średnia zawodowa

Męska Szkoła Handlowa

T. PŁOCKIEGO

w Sosnowcu, Targowa 12

przyjmuje zapisy.

Zdrowie w chacie wiejskiej.

Szare chaty! nędzne chłopskie chaty!
Jak się z wami zrosło moje życie,
Jak wy proste, jak wy bez rozkoszy...
Dziś wy dla mnie wspomnień skarb bogaty
Ale wspomnień, co łzawią obficie.
Hej! czy przyjdzie czas, co łzy te spłoszy?

J. Kasprowicz.

Temi słowy zaczyna się książka: „Zdrowie w chacie wiejskiej“, d-ra M. Kacprzaka. Książka wydana z wielką miłością dla wsi polskiej, napisana językiem bardzo popularnym, druk i papier pierwszorzędne, ryciny na poziomie artystycznym. W książce mówi się o hygienie życia codziennego: o mieszkaniu, wietrzeniu, oświetleniu, o sprzątaniu, o podwórku, ustępie, studni, o czystości odzienia i ciała, o myciu się, o pokarmach, o odżywianiu dziecka i pielęgnowaniu w pierwszym roku życia, o chorobach zakaźnych, o pielęgnowaniu chorych i o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Cena książki tylko 1 zł. Rycina, na której rolnik zabiera swoją córkę ze szkoły ze słowami: „Moja córka nie ma zdrowia na takie mycie się“, jest faktem autentycznym. Dr. Kacprzak w rozmowie ze mną powiedział: „Chciałbym, żeby moja książka trafiła do każdej chałupy“. Myślę, że ta książka będzie pożyteczną nie tylko w chałupie, ale w każdym domu. Książkę można nabyć w Dąbrowie Górniczej w księgarni P. Ringmanowej lub wypisać dla kilku osób z Warszawy: Państwowy zakład hygieny, ul. Chocimska 24 Dr. M. Kacprzak. Dotychczas nie mieliśmy takiej ładnej i taniej książki z hygieny życia codziennego.

Lekarz Wanda Jewreinowa.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Zawiadamiamy,

że z dniem 4-go września b. r. rozpoczyna się nowy **kurs pisania na maszynach** różnych systemów z praktyką biurową w biurze „Pomoc“ w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14. Warunki bardzo przystępne.

Najstarsza

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA w Katowicach ul. Szopena 16 tel. 136 przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1929-30 do klas: teorji i kompozycji, śpiewu solowego, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, organu, instrumentów dętych, śpiewu chóralnego i zespołów kameralnych. **NAUK UDZIELAJĄ** wybitni dyplomowani profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne Województwa Śląskiego. Dla niemających czasu uczęszczania przedpołudniem, wykłady odbywają się popołudniu do 8 wieczorem. **OPŁATY ZNIŻONE** pobierane w ratach miesięcznych od 25 zł. Dla niezamożnych znaczne ulgi, a dla utalentowanych nauka bezpłatna. Dla zamiejscowych 75 proc. zniżka kolejowa.

ZAKŁAD Freblowski Libermanówny, Dęblińska 13 zawiadamia, że zajęcia rozpoczną się dn. 4 września b r. Zapisy codziennie od godz. 11 — 12 w lokalu Związ. Zaw. Pracown. Handl. w Sosnowcu, Dęblińska 13.

WYUCZAM haftu ręcznego i maszynowego (biały kolorowy) mereszki filet i t. p. Swiderska, Kołłątaja 5.

Baczność Sosnowiec!

Udzielamy w Sosnowcu przy ul. Kościelnej naprzeciw kościoła katolickiego „Zagłoba“ lekcji buchalterji, stenografji polskiej, niemieckiej, korespondencji handlowej i pisania na maszynie. Kto che otrzymać dobrą posadę biurową, niech przybędzie w środę dnia 4.9. o godz. 10 dopołudnia, lub o godz. 7 wieczorem do wymienionego lokalu. Cena 30 zł. miesięcznie, zgóry płatne. Gwarantujemy za dobre wyszkolenie.

Kierownictwo.

Kupno i sprzedaż.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut do betonu, drut kolczasty do ogrodzenia, tregry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welner w Będzinie, Modrzejowska 82.

ZAKŁAD stolarski Piotr Parlicki, Sosnowiec Konstantynów, ul Feliksa Perla 11 przyjmuje terminowe wykonanie mebli, oraz są do sprzedania różne meble.

OKAZYJNIE duży plac do sprzedania Wiadomość w administracji Expresu.

SPRZEDAM restaurację w Sosnowcu. Wiadomość w administracji Expresu.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski od zaraz. Wiadomość: Będzin, Zawale 2.

POTRZEBNY zdolny podręczny szewcki od zaraz. Sosnowiec Piłsudskiego 53. Kamiński.

MASZYNA do sprzedania Singera za 90 zł. Niwka, Szosowa, dom Ludwiczka Władysław Cebrat.

POTRZEBNA zdolna bufetowa do bufetu II kl. Sosnowiec.

BUDKA do sprzedania. Wiadomość Pogoń, Racławicka 2.

DOMEK do sprzedania 2 pokoje z kuchnią, stajnia większa, może z niej być mieszkanie. 18 prętów placu rejentalnego, Sosnowiec-Środula ul. Okrzei Nr. 40 d.

OGRÓD (gruszki) do wydzierżawienia, cena 130 zł. Ujejsce (fabryka kafii) stacja Ząbkowice.

Posady i prace.

SZOFER mechanik posiadający kilkuletnią praktykę poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Expresu pod „Szofer“

W BYŁEJ księgarni „Oświata“ Józefy Grabowskiej Sosnowiec, ulica Dęblińska 2 zupełna wyprzedaż różnych podręczników szkolnych: polskich, niemieckich, francuskich i innych. Udzielam od 25 — 40 procent rabatu.

MŁODSZA do pomocy w domu potrzebna, zgłaszać się na Piaski — zawiadowca Przeździecki

PANIENKA z praktyką biurową poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej Łaskawe zgłoszenia do Expresu w Dąbrowie pod „Praca“.

LOKALE

NOWOWYBUDOWANE mieszkania dwu, trzy, czteropokojowe za rocznym czynszem z góry do wynajęcia Targowa 18

Zgubione dokumenty.

KOZIOŁ Jan zgubił kartę wojskową, wydaną w Dąbrowie, oraz patent na drobną sprzedaż wydany na imię Józefy Wojtowicz.

BRONISŁAW Wróbel zgubił świadectwo maturalne, lekarskie i wojskowe wydane przez P. K. U. Tarn. Góry.

JAN Gołębiowski zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Miechów.

BOLESŁAW Stolarski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie

EMILJA Ptak zgubiła dowód kolejowy wydany przez Dyr. Warsz. i portfel damski zawierający 45 zł. Łaskawy znalazca zwróci na stację Będzin nowy za wynagrodzeniem.

JASIAK Walerjan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną u Fitznera i Gampera w Sosnowcu.

KONRAD Feliks zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Paryż“ w Dąbrowie.

HENRYK Percik zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

BAZGIER Stanisław zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

FRANCISZEK Sowiński zamieszkały w Grodźcu zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, oraz kartę rowerowa wydaną przez starostwo katowickie.

LIS HENRYK zgubił kartę rejestracyjną i dowód osobisty, wydany w Będzinie oraz zaświadczenie szoferskie.

KLUSKA Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez kadrę Łódź 31 pułku strzelców kaniowskich.

RÓŻNE

ODDAM 2 tygodniowego chłopczyka na własność, niechrzczonego, bardzo ładne dzi ecko. Wiadomość w administracji.

PRZYBŁĄKAŁ się pies biały, ogon ucięty, do odebrania, Dąbrowa, Staszica 38.

Reklama jest dźwignią handlu!

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94